

SŁOWO

WILNO, Sobota 18 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. nr. 90259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bułtet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bułtet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Śniwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, wraz z prowincją o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Kandydatury tutejsze

To, co w główny sposób wydrwiwa opozycja, fakt, że na listach BBWR, idą **wszyscy** stanowi właśnie największy sukces polityki Marszałka Piłsudskiego. Od konserwatyście dawnego członka wiedeńskiej Izby Panów do roboczarza, wczorajszego socjalisty, jak to widzimy w okręgu rzeszowskim, gdzie ks. Andrzej Lubomirski idzie obok dawnego socjalistycznego agitatora p. Burdy. Sławka z dyscypliną wzorową. Przy wyborach jednak nie odrąca indywidualności, nie pozbawia się nawet tych, których krytyki wypowiadane szczerze i z dobrą intencją dawały się słyszeć głośno. Nie pominięto więc ani prof. Adama Krzyżanowskiego, jakkolwiek uchodził za pesymistę gospodarczego, ani p. Zdzisława Lechnickiego, choć niektórzy uważali go za politycznego malkontenta. Raz jeszcze powtórzmy, że **wszyscy** ze wszystkich obozów, klas, interesów, zespołów, grup ludnościowych, stanowiących Polskę znaleźli się w obozie rządowym. Nikt nie został odrącony, kto reprezentuje rzeczywistość albo jakąś grupę społeczną, albo swoją indywidualność.

Uderza duże uwzględnienie duchowieństwa katolickiego i to na pierwszym miejscach list. Ksiądz prałat Czaplewski na pierwszym miejscu w Bydgoszczy, ks. Szydelski we Lwowie, ks. prof. Zongołowski w Stolicy i obok nas w Lidzie. Wszystko są to nazwiska wybitnych, światłych kapłanów katolickich. Obok nich są uwzględnieni także przedstawiciele grup mniejszościowych, jakkolwiek nie tak licznie, jakby tego wymagała stara tradycja polska, która pierwiastki etniczne polski, rusiński, litewski i inne zalała w jedną polityczną i państwową całość. Niestety obecne warunki stoją na przeszkodzie wznowienia w całej pełni tych wielko-państwowych, mocarstwowych tradycji.

Jeśli chodzi o kandydatury sfer gospodarczych, to tu w pierwszym rzędzie uwzględnione zostało rolnictwo i ziemiaństwo, a w drugim rzędzie dopiero przemysł i przemysłowcy. Nie możemy się skarżyć, aby na naszej ziemi pominięto tych, którzy słusznie się uważają za „sól ziemi”, to jest ziemiaństwo kresowe. Reprezentacja ziemiańska z trzech województw Poleskiego, Nowogrodzkiego i Wileńskiego, jeśli nie będzie zbyt liczna, to w każdym razie, jakośkolwiek jest dobrana nader starannie. Otwiera poczet ziemian kandydujących do parlamentu, p. Roman Skirmunt na 1-em miejscu senatorskiej listy BBWR na Polesiu, to jest człowiek, który na wiele lat przed odzyskaniem niepodległości umiał myśleć kategoriami nie tylko przegotowywającymi pracę państwa polskiego na tych terenach, lecz i kategoriami mocarstwem. Roman Skirmunt to symboliczny szlachcic poleski tak niezależny w swej myśli politycznej jak i daleki od mieszczańsko-miasteczkowej drobiazgowości endecków. Roman Skirmunt, to szlachcic poleski, który nawet wtedy, gdy naród polski był w niewoli bliższy był umysłowości jakiegoś Chamberlaina, czyli umysłowości zwycięskiej, panującej, rozległych horyzontów i wielkopanstwowych metod, niż umysłowości niewolnika, który swój maksymalny program polityczny wyraża w śpiewnem marzeniu, oby nadal „Niemiec nie pluł nam w twarz”. Przez całe życie Roman Skirmunt tłumaczył, że nie trzeba być „małymi Polakami”.
Prócz p. Skirmunta na Polesiu kandydują i inni ziemianie, jak pp. Parniewski, Chamiec, Franc. ks. Dr. ki-Lubecki i Wystouch. W Nowo-

Dalsze aresztowania w Częstochowie

WARSZAWA. 17. 10. (tel. wł. „Słowa”). W związku z zamordowaniem 3-ch działaczy społecznych i politycznych przez członka milicji PPS CKW Kostrzewskiego aresztowano w Częstochowie z polecenia władz sądowych 41 osoby, przyczem dalsze aresztowania są przewidziane.
Pomiędzy aresztowanymi znajdują się przewodniczący OKR CKW Wacław Chojnacki komendant bojówki partyjnej Ignacy Lewiak, b. poseł Kamierczak, prezes Tura Leon Zarski, kilkunastu członków milicji partyjnej i prawie całe przydzium OKR CKW.

CZĘSTOCHOWA. (PAT). Jak się okazuje, wbrew twierdzeniom niektórych pism stołecznych, nieprawdą jest, jakoby Kostrzewski, sprawca mordu w częstochowskiej Kasie Chorych, działał pod wpływem rozpaczki z powodu nagłego wydalenia go z posady bez żadnego odszkodowania, natomiast prawdą jest, że Kostrzewski od 25 ma ja 1928 r. był pracownikiem miejskim i zajmował posadę w miejskim muzeum higienicznym.
ŁÓDŹ. (PAT). W związku z mordem w lokalu Kasy Chorych w Częstochowie robotnicy, należący do Związku „Praca” (NPR Lewica) na piątkowym zebraniu napiętnowali niepożądany akt terroru i uchwaliли wysłać do Częstochowy delegację organizacyjną celem wzięcia udziału w pogrzebie ofiar mordu.

Proces Jagodzińskiego odbędzie się w listopadzie
WARSZAWA. 17. 10. (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że sędzia to spraw wyjątkowego znaczenia p. Skórzyński w dalszym ciągu prowadzi śledztwo w sprawie udaremnionych prób zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa należy spodziewać się, że rozprawa główna w Sądzie Okręgowym w Warszawie przeciwko Jagodzińskiemu i jego współnikom odbędzie się już w pierwszych dniach listopada.
Zatwierdzenie list państwowych
WARSZAWA. (PAT). — W nr. 241 „Monitora Polskiego” z dnia 17 października 1930 roku zamieszczone zostało ogłoszenie generalnego komisarsza wyborczego, który działając w myśl art. 60 ordynacji wyborczej do Sejmu, zgłasza ważne zgłoszone listy państwowe kandydatów do Sejmu i Senatu w formie ustalonej przez Państwową Komisję Wyborczą. Ważne zgłoszone następujące listy:
A. Listy państwowe kandydatów do Sejmu:
1) BBWR, 2) PPS, Dawna Fr. Rew. 3) unieważniona, 4) Lista Narodowa, 5) Blok Lewicy Socjalistycznej (Bund, NSRP), 6) Związek Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon, 7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu (Stronnictwo Centrolew), 8) PPS, PSL, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PSL, Piast i NPR, 9) unieważniona, 10) nie było, 11) unieważniona, 12) Ukraińsko - Białoruski Blok Wyborczy, 13) Niemiecki Blok Wyborczy, 14) unieważniona, 15) Blok Narodowy - Żydowski w Małopolsce, 16) Rуска Selanska Organizacja, 17) unieważniona, 18) Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce, 19) Katolicki Blok Ludowy, 20) unieważniona, 21) Mo narchistyczna Organizacja Wschetanowa (M. O. W.).
B. Listy państwowe kandydatów do Senatu:
1) BBWR, 2) PPS, Dawna Fr. Rew. 3) unieważniona, 4) Lista Narodowa, 5) Blok Lewicy Socjalistycznej (Bund, NSRP), 6) Związek Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon, 7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu (Stronnictwo Centrolew), 8) PPS, PSL, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PSL, Piast i NPR, 9) unieważniona, 10) nie było, 11) unieważniona, 12) Ukraińsko - Białoruski Blok Wyborczy, 13) Niemiecki Blok Wyborczy, 14) unieważniona, 15) Blok Narodowy - Żydowski w Małopolsce, 16) Rуска Selanska Organizacja, 17) unieważniona, 18) Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce, 19) Katolicki Blok Ludowy, 20) unieważniona, 21) Mo narchistyczna Organizacja Wschetanowa (M. O. W.).
Inne listy do Senatu nie były zgłoszone, względnie zostały unieważnione.

Proces Jagodzińskiego odbędzie się w listopadzie
WARSZAWA. 17. 10. (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że sędzia to spraw wyjątkowego znaczenia p. Skórzyński w dalszym ciągu prowadzi śledztwo w sprawie udaremnionych prób zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa należy spodziewać się, że rozprawa główna w Sądzie Okręgowym w Warszawie przeciwko Jagodzińskiemu i jego współnikom odbędzie się już w pierwszych dniach listopada.

Zatwierdzenie list państwowych
WARSZAWA. (PAT). — W nr. 241 „Monitora Polskiego” z dnia 17 października 1930 roku zamieszczone zostało ogłoszenie generalnego komisarsza wyborczego, który działając w myśl art. 60 ordynacji wyborczej do Sejmu, zgłasza ważne zgłoszone listy państwowe kandydatów do Sejmu i Senatu w formie ustalonej przez Państwową Komisję Wyborczą. Ważne zgłoszone następujące listy:
A. Listy państwowe kandydatów do Sejmu:
1) BBWR, 2) PPS, Dawna Fr. Rew. 3) unieważniona, 4) Lista Narodowa, 5) Blok Lewicy Socjalistycznej (Bund, NSRP), 6) Związek Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon, 7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu (Stronnictwo Centrolew), 8) PPS, PSL, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PSL, Piast i NPR, 9) unieważniona, 10) nie było, 11) unieważniona, 12) Ukraińsko - Białoruski Blok Wyborczy, 13) Niemiecki Blok Wyborczy, 14) unieważniona, 15) Blok Narodowy - Żydowski w Małopolsce, 16) Rуска Selanska Organizacja, 17) unieważniona, 18) Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce, 19) Katolicki Blok Ludowy, 20) unieważniona, 21) Mo narchistyczna Organizacja Wschetanowa (M. O. W.).
B. Listy państwowe kandydatów do Senatu:
1) BBWR, 2) PPS, Dawna Fr. Rew. 3) unieważniona, 4) Lista Narodowa, 5) Blok Lewicy Socjalistycznej (Bund, NSRP), 6) Związek Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon, 7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu (Stronnictwo Centrolew), 8) PPS, PSL, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PSL, Piast i NPR, 9) unieważniona, 10) nie było, 11) unieważniona, 12) Ukraińsko - Białoruski Blok Wyborczy, 13) Niemiecki Blok Wyborczy, 14) unieważniona, 15) Blok Narodowy - Żydowski w Małopolsce, 16) Rуска Selanska Organizacja, 17) unieważniona, 18) Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce, 19) Katolicki Blok Ludowy, 20) unieważniona, 21) Mo narchistyczna Organizacja Wschetanowa (M. O. W.).
Inne listy do Senatu nie były zgłoszone, względnie zostały unieważnione.

Proces Jagodzińskiego odbędzie się w listopadzie
WARSZAWA. 17. 10. (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że sędzia to spraw wyjątkowego znaczenia p. Skórzyński w dalszym ciągu prowadzi śledztwo w sprawie udaremnionych prób zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa należy spodziewać się, że rozprawa główna w Sądzie Okręgowym w Warszawie przeciwko Jagodzińskiemu i jego współnikom odbędzie się już w pierwszych dniach listopada.

Zatwierdzenie list państwowych

WARSZAWA. (PAT). — W nr. 241 „Monitora Polskiego” z dnia 17 października 1930 roku zamieszczone zostało ogłoszenie generalnego komisarsza wyborczego, który działając w myśl art. 60 ordynacji wyborczej do Sejmu, zgłasza ważne zgłoszone listy państwowe kandydatów do Sejmu i Senatu w formie ustalonej przez Państwową Komisję Wyborczą. Ważne zgłoszone następujące listy:
A. Listy państwowe kandydatów do Sejmu:
1) BBWR, 2) PPS, Dawna Fr. Rew. 3) unieważniona, 4) Lista Narodowa, 5) Blok Lewicy Socjalistycznej (Bund, NSRP), 6) Związek Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon, 7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu (Stronnictwo Centrolew), 8) PPS, PSL, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PSL, Piast i NPR, 9) unieważniona, 10) nie było, 11) unieważniona, 12) Ukraińsko - Białoruski Blok Wyborczy, 13) Niemiecki Blok Wyborczy, 14) unieważniona, 15) Blok Narodowy - Żydowski w Małopolsce, 16) Rуска Selanska Organizacja, 17) unieważniona, 18) Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce, 19) Katolicki Blok Ludowy, 20) unieważniona, 21) Mo narchistyczna Organizacja Wschetanowa (M. O. W.).
B. Listy państwowe kandydatów do Senatu:
1) BBWR, 2) PPS, Dawna Fr. Rew. 3) unieważniona, 4) Lista Narodowa, 5) Blok Lewicy Socjalistycznej (Bund, NSRP), 6) Związek Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon, 7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu (Stronnictwo Centrolew), 8) PPS, PSL, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PSL, Piast i NPR, 9) unieważniona, 10) nie było, 11) unieważniona, 12) Ukraińsko - Białoruski Blok Wyborczy, 13) Niemiecki Blok Wyborczy, 14) unieważniona, 15) Blok Narodowy - Żydowski w Małopolsce, 16) Rуска Selanska Organizacja, 17) unieważniona, 18) Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce, 19) Katolicki Blok Ludowy, 20) unieważniona, 21) Mo narchistyczna Organizacja Wschetanowa (M. O. W.).
Inne listy do Senatu nie były zgłoszone, względnie zostały unieważnione.

DR. GIRSZOWICZ
powrócił
Portowa 19 tel. 721

wogródzkiem. Tak lubią sami pisać o „zdradzie narodowej”. Tymczasem Endecy wiedzą, że w Nowogrodzkiem mandatu zyskać nie mogą, sami to stwierdzają nie wysuwając tam listy do Sejmu, a tymczasem przy wyborach do Senatu chcą odbierać głosy listy polskiej, listę prowadzonej przez p. Rdułtowskiego, notabene wysuwając taki rarytet, jak dr. Harniewicz z Lidy. Oto jest tego, co endecy nazwują zdradą narodu, przykład formalny i najdoskonalszy. Cat.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE

SENAT

- | | | |
|--|---|------------------------|
| Blok Bezpartyjny | Endecja | Centrolew |
| 1) Witold Abramowicz — adw. | 1) Zwierzyński Aleksander — b. poseł, red. | 1) Hofmoki - Ostrowski |
| 2) Stanisław Wańkowicz (junior) — rolnik. | 2) Jasiński Zbigniew — adwokat | 2) Karnicka Aleksandra |
| 3) Zygmunt Jundziłł — adwokat i prof. uniwersytetu. | 3) Burhardtowa Janina — prez. NOK | 3) Jakobiński Edmund. |
| 4) Bronisław Rydzewski — prof. U. S. B. | 4) Zakrzewski Michał — rolnik z gm. Trockiej. | 4) Paszkowski Wacław. |
| 5) Marjan Strumiłło — adwokat, dziekan Rady Adwokackiej. | 5) Kwinto Augustyn — ze Świącian bankowiec | |
| 6) Bronisław Łyżki - Herman — rolnik. | 6) Kleczkowski Edmund — rolnik z gm. Łużki. | |
| 8) Gen. Stefan Mokrzecki — notariusz. | 7) Borejszo - Wysocki Jan — rzemieślnik. | |
| | 8) Dr. Kisiel Karol. | |

SEJM

- | | | |
|--|---|-------------------------------------|
| 1) Aleksander Prystor — minister Pracy i Op. Społecznej. | 1) Prof. Komarnicki Wacław | 1) Pławski Stanisław. |
| 2) Dr. Stefan Brokowski — Nacz. Lekarzy szkół powsz. m. Wilna. | 2) Dr. Odyniec Karol. | 2) Karnicka Aleksandra |
| 3) Bronisław Wędrzicki — rolnik z Jaworowa, gm. Soleczn. | 3) Red. Kodź Stanisław | 3) Markiewicz Józef — robotnik |
| 4) Hrabia Jan Tyszkiewicz — ziemianin. | 4) Osurko Michał — rzemieślnik. | 4) dr. Dobrzański Jerzy — lekarz. |
| 5) Władysław Szumański — prezydent Izby Rzemieślniczej. | 5) Czekulonis Józef — rolnik z gm. Solecznickiej. | 5) Tomaszewska Zofia |
| 6) Zygmunt Ruszczyk — rolnik, z majątku Wielka Rzesza. | 6) Jasiński Otton Ryszard, emeryt kolejowy. | 6) Jankowski Edward — rolnik. |
| 7) Karol Przeglasiński — urzędnik społeczna. | 7) Pieciun Kajetan — rolnik z gm. Mejszagolskiej. | 7) Kraskowski Konstanty — kolejarz. |
| 8) Helena Prolicowa — działaczka społeczna. | 8) Syrdówna Helena — prez. Chrz. Zw. Służby dom. św. Zyty | 8) Godel Antoni — rolnik. |
| 9) Wincenty Korzecki — robotnik. | 9) Gołębiowski Wojciech — kupiec | |
| 10) Bolesław Bortkiewicz — rolnik ze wsi Sobole. | 10) Łaciński Wenancusz — inżynier. | |

Blok Lewicy Socjalistycznej (Bund i NSPP) 1) Erlich Hersz — dziennikarz z Warszawy, 2) Rozenthal Anna — nauczycielka w Wilnie, 3) Reiss Anzel — inżynier w Wilnie, 4) Alter Wiktor — inżynier w Warszawie, 5) Wasser Chil — buchalter z Warszawy.
Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce (sionisci) 1) Wygodzki Jakób — lekarz, 2) Truskie Adolf — sędzia handl., 3) Hartglass Maksymilian — adwokat, 4) Blanksteinowa Anna — literatka, 5) Szmeterling Wolf — dr. fil.
Ogólno - Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy do Sejmu i Senatu (ortodoksi) 1) Lewin Aron — rabin z Rzeszowa, 2) Zajdenman Salomon — inż., 3) Ekerman Ajzyk — dziennikarz, 4) Glocer Sruł — rzemieślnik.
Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej - Sjon. 1) Lewick — nauczyciel, 2) Buxbaum Antoni — dzien. 3) Holenderski Lew, biuralista 4) Sagan Szachne — biuralista, 5) Rozen Józef — dziennikarz.

- | | | |
|---|--------------------------|--|
| 1) Tadeusz Hołwko — Naczelnik Wydziału Wschodn. M. S. Z. | 1) Kownacki Piotr | 1) Szapiel Antoni, |
| 2) Stanisław Mackiewicz — dziennikarz. | 2) Salmonowicz Jerzy | 2) Wilamowski Stefan — adwokat z Warszawy. |
| 3) Witold Kwinto — rolnik z powiatu brasławskiego. | 3) Wiedukowicz Sylwester | 3) Stążowski Franciszek — b. pos. PPS CKW. |
| 4) Fryderyk Krasicki — pracownik samorządowy. | 4) Hłasko Mikołaj | 4) Raducki |
| 5) Borys Pimonow — architekt. | 5) Abramowicz Aleksander | 6) Stopnicki. |
| 6) Józef Polkowski — rolnik z powiatu święciańskiego. | 6) Rożnowski Bronisław. | |
| 7) Stanisław Stankiewicz — słusarz z Głębokiego. | | |
| 8) Aleksander Adamowicz — wójt gminy z pow. Święciańskiego. | | |
| 9) Piotr Ginko — rolnik z powiatu postawskiego. | | |
| 10) Olgierd Oskierka — rolnik z pow. Brasławskiego. | | |
| 11) Hipolit Popławski — nauczyciel z pow. Dziśnieńskiego. | | |
| 12) Marja Saja — członek zarządu Związku Osadników. | | |

Województwo Nowogrodzkie

SENAT

- | | | |
|---|-------------------------------|---|
| BLOK BEZPARTYJNY. | KATOLICKI BLOK LUDOWY. | CENTROLEW |
| 1) Rdułtowski Konstanty — były poseł, | Hipolit Harniewicz. | 1) Józef Machaj — prezes pow. komitetu CKW w Baranowiczach. |
| 2) Bogucki Michał — adwokat z Warszawy. | | 2) Roman Jaworski — były policjant |
| 3) Jeleński Olgierd — rolnik | | |
| 4) Siedun Bazyli. | | |

Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej — Kruk Lejzer.
Blok Białoruski - Ukraiński. Mieczysław Bohdanowicz.
Centralny Związek Białoruskich kult. Oś. Organizacji i Instyt. 1) Paweł Arciszewski. Stronnictwo Chłopskie — Kłodziński Edwin.

SEJM

- | | | |
|---|-----------------------|------------------------------|
| 1) Witold Staniewicz — minister reform rolnych. | 1) Harniewicz Hipolit | 1) Nikodem Matecki |
| 2) Ks. prof. Zongołowicz — wice-min. WR i OP. | 2) Kodź Stanisław | 2) Maksymilian Czarnecki |
| 3) Władysław Kamiński | 3) Staszewicz Zygmunt | 3) Wolk - Karczewski Marcin. |
| 4) Stanisław Dobosz | 4) Łastowski Jan. | 4) Dubrownik Michał. |
| 5) Bazyli Kuc, | | |
| 6) Romuald Tołpyho, | | |
| 7) Stanisław Siciński | | |
| 8) Mieczysław Górski | | |
| 9) Eugeniusz Kozłowski. | | |
| 10) Ludwik Sienkiewicz | | |
| 11) Jan Koneczny. | | |

Ukraińsko - Białoruski Blok Wyborczy — 1) Jaremicz Fabjan 2) Molec Jan 3) Chłopski Polsko - litewski Białoruski Blok 1) Marcinkiewicz Kazimierz, 2) Wojciechowski Jan, 3) Plus Jan 4) Związek Białoruskich Kulturolno - Oświatowych i Gosp. Organizacji i Instyt. 1) Korai Szymon 2) Antoniewicz Aleksander 3) Zabielski Jan.
Kresowe Stronnictwo Chłopskie. 1) Szeni dr. Bolesław 2) Korsak Antoni, 3) Kiedrowicz Jan.
Listy sejmowa Bloku Lewicy Socjalistycznej 1) Hersz Erlich.
Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej 1) Adolf Truskie 2) Jakób Wygodzki. Blok Białoruski - Ukraiński 1) Bazyli Rogula.

OKRĘG NR. 63 — WILNO

OKRĘG NR. 64 — ŚWIECIANY

OKRĘG NR. 62 — LIDA. OKRĘG NR. 61 — NOWOGRODEK

PLĄCE ROBOTNIKÓW Z SĄDÓW FILM I KINO

Przewidywanie Henryka Forda

Przed kilku dniami na półkach księgarskich w Nowym Jorku ukazała się nowa książka H. Forda pod tytułem „Idziemy naprzód”. W książce tej Ford między innymi stawia hipotezę, dotyczącą wzrostu płac robotniczych w ciągu najbliższych 20 lat.

Otóż, zdaniem Forda, w roku 1950 robotnik amerykański zarabiać będzie dziennie 5 funtów i 8 szylingów, czyli około 250 złotych. Twierdzenie swe Ford opiera na wzroście płac w ostatnim dziesięcioleciu (1920—1930): w r. 1920-ym robotnik amerykański zarabiał na godzinę 25 centów (trochę więcej niż 2 złote); obecnie, w r. 1930-ym zarabiał przeszło dolara na godzinę.

Pozatem Ford twierdzi, że dzień pracy robotnika będzie w r. 1950-ym 6 i pół godzinny.

Jeżeli byśmy hipotezę Forda uznali za słuszną i założyli, iż istotnie w r. 1950-ym robotnik amerykański zarabiać będzie 250 zł. dziennie, to niemożliwość nasuwa się pytanie czy te fantastyczne, jak na stosunki polskie, zarobki nie będą równoznaczne, a nawet mniej znaczące od zarobków obecnych?

Refleksje te nasuwają się z dwóch względów:

1) W okresie ostatniego dziesięciolecia (1920—1930) wzrost płac robotnika amerykańskiego był wyjątkowy, nie można przeto okresu tego brać jako zasadniczego w obliczaniu wzrostu płac i stawianiu horoskopów na przyszłość. Naszym zdaniem obliczenie to winno być dokonane na podstawie okresu gospodarczego bardziej ustabilizowanego, niż okres po wojny 1920—1930.

2) Wiadomo powszechnie, iż obecne zarobki robotnika amerykańskiego przewalutowane na złote i przeniesione na grunt polski — są bezspornie bardzo wysokie. Wszakże w samej Ameryce, gdzie stopa życiowa jest bardzo wysoka, a ceny o wiele wyższe od naszych — zarobki te nie są niczym nadzwyczajnym.

Jeżeli zatem uprzedzimy sobie, iż pomimo niewątpliwego progresywnego wzrostu produkcji w r. 1950-ym w porównaniu z okresem bieżącym, wzrośnie równocześnie do maximum mechanizacja warsztatów pracy — to w konkluzji należy postawić sobie pytanie, czy ów bajeczny wzrost płac robotniczych, do 250 zł. dziennie, nie będzie przywilejem szczytliwych jednostek — kosztem pauperyzacji ogółu robotników amerykańskich.

Kącik Grafologiczny

„Feroj... Zgoda, — list i kartkę otrzymał Pan w poniedziałek po post. Słagier. Zupnie słusznie, ostrożność nigdy nie zawodzi. Uspokobienie równe — ślad pracy umysłowej (studia, biuro). Ramy danych i ambicji ściśle określone (może nawet za ściśle. Fantazja, uczuciowość, zdolność w miarę w racjach recepcyjnych. — na codzienny użytek — nie więcej. Słownictwo do rozprawy mitywna i ponownego analizowania przeżyć minionych.

— Pani, — rzekł, zdławionym głosem, — pani powiedziała: mój siostrze niec. Ja żądam, — głos jego zadrażał, — ja błagam, proszę mi powiedzieć, o kim pani mówi?

Gniew Arabelli minął już. Odpowiedziała zmieszana.

— Ale... czy Cyprjan Fortiolis nie był pańskim bratem?

— Był.

— I pan śmie twierdzić, że nie zna Geralda Fortiolisa! — oburzyła się znowu.

Fortiolis podbiegł do niej i chwycił za ręce:

— Przysięgam! Słyszysz pani? Przy sięgam, że nie wiem, o kim pani mówi! Kto to jest, ten Gerald Fortiolis?

— Syn pańskiego brata!

Starzec zbladł śmiertelnie i zachwiał się. Z trudnością wykrztusił pytanie:

— Pani jest pewna, że mój brat pozostawia syna?

— Ja myślę! Jestem zupełnie pewna! — oznajmiła stanowczo. — Poznałam go, podczas gdy był na uniwersytecie w Barclay. Był moim przyjacielem (głos jej drgnął)... moim jedynym przyjacielem!

Fortiolis patrzył na nią bezmyślnie i, nagle, cofnął się, szukając, bezwiednie rękami, oparcia, jakby osłupiał nagle. Zaniepokojony Bustamente podtrzymał go i usadowił na fotelu. Opadł jak podcięty, zgłębiony i postarzały nagle. Zdało się przez chwilę, że został sparaliżowany.

Arabella zrozpaczona, szepnęła po przez łyż:

— Boże! To była moja ostatnia na dzieła!...

Nastało długie milczenie. Pedro Bustamente patrzył smutnie na płaczącą córkę, nie wiedząc, co robić i przeklinając swą bezradność.

Nagle twardy, stanowczy głos zbu-

dził ich z zadumy: To Florestyn Fortiolis zapanował nad swem wzruszeniem i powziął decyzję:

— No, cóż! Trzeba poprawić! Arabella zwróciła ku niemu zapłakaną twarz. Starzec zmienił się do niepoznania: spojrzenie jego wyrażało energię i silną wolę. W sercu dziewczyny obudziła się nadzieja:

— Poprawić?

— Nie słuchając jej zapytał:

— Pani nie wie, gdzie on teraz być może?

— Wiedziałam, ale teraz? To było tak dawno!

— Jak dawno?

— Całe miesiące! Napisałam do niego kilkanaście listów. Wszystkie zostały mi odesłane, nierozpamiętane!... Dlaczego? Nie wiem sama.

Fortiolis nie słuchał jej i rozmyślał głośno:

— Jednego zrozumieć nie mogę, jeżeli on jest jego synem, to dlaczego nie dziedziczy po nim?... Czyżby...

Spotkał się wzrokiem z oczyma Arabelli i zamilkł. Ale ona zdążyła pochwycić jego myśl:

— Nie! Niech pan tego nie myśli!... — zawołała z rozpaczą. — On także?

Arabella bystro śledziła bieg myśli starca, który jękł rozpaczliwie:

— Nie rozumiem!

Niecierpliwym gestem odegnął nasuwające mu się wspomnienia i zapytał:

— Trzeba wszystko jakoś uporządkować: gdzie pani widziała go po raz ostatni?

— W pociągu, w pobliżu Hermosillo. On ukończył studia i wracał do ojca.

— Do Barranco?

— Tak, do Barranco. Miał dyplom inżyniera górniczego i miał zamiar stanąć do pracy przy ojcu.

— Kiedy to się działo?

— W lipcu, zeszłego roku.

— W lipcu? — drgnął Fortiolis. — Czy pani pamięta ściśle datę?

Zamknęła oczy wyrażając pamięć.

— Tak! To było 7 lipca.

— 7 lipca! — powtórzył wolno. W nocy z 7 na 8 brat mój umarł. A więc syn nie zastał go przy życiu!

Z wymówką zwrócił się do Pedro Bustamente:

— Czyżby u was pozbawiano spadku synów, których ojcowie umierają bez testamentu?

— Nie, skądże znowu?

— Bo ja nie rozumiem, w jaki sposób ja zostałam spadkobiercą?

— Ja myślę, że można domyślić się tego.

— Ze co?

Bustamente spojrzał niezdeterminowany na córkę, która odpowiedziała błagalnym spojrzeniem:

— Nie! Mów przy mnie ojcie. Czy mógłbyś powiedzieć coś złego o nim?

— Nic złego, ale może tobie zrobić to przykrość?

— Jeżeli to nic złego, to czyż może mi zrobić przykrość?

Ojciec nie mógł zdobyć się na stanowczość:

— Dobrze, ale czy się nie będziesz gniewać? Jedynym tomatem, jakie mi się nasuwa... jest to, że on mógł być synem nieprawym. No, widzisz, wiedziałem, że będziesz się oburzała!

Arabella nie zdążyła wyrazić swego niezadowolenia, gdyż w tej chwili Florestyn Fortiolis jękł głośno i zakrył twarz rękami:

— O Boże!

Ojciec i córka patrzyli w milczeniu na starca i nie mogli zrozumieć jego wzruszenia. Kiedy spuścił ręce, twarz jego była zalana łzami, ale oczy błyszczały jakimś dziwnym, ponurym, a jednocześnie radosnym ogniem.

— Nie, nie! Nie pytajcie mnie! — rzekł głośno. — To jest głupia i dzika myśl, a jednak... Trzeba odnaleźć chłopca, (uderzył pięścią w stół). Muszę go odnaleźć za wszelką cenę! To postanowione: ja go znajdę!

Z błędnym wzrokiem, z oczyma pełnymi łez, mrucał do siebie: „Być może, to było tylko to!”

Arabella podbiegła do niego i, uradowana, uściskała jego dłoń:

— O! Teraz ja wiem, że go znajdziemy! Naprawdę znajdziemy!

Uśmiechnął się przez łyż:

— Tak! To było 7 lipca.

— 7 lipca! — powtórzył wolno. W nocy z 7 na 8 brat mój umarł. A więc syn nie zastał go przy życiu!

Z wymówką zwrócił się do Pedro Bustamente:

— Czyżby u was pozbawiano spadku synów, których ojcowie umierają bez testamentu?

— Nie, skądże znowu?

— Bo ja nie rozumiem, w jaki sposób ja zostałam spadkobiercą?

— Ja myślę, że można domyślić się tego.

— Ze co?

Bustamente spojrzał niezdeterminowany na córkę, która odpowiedziała błagalnym spojrzeniem:

— Nie! Mów przy mnie ojcie. Czy mógłbyś powiedzieć coś złego o nim?

— Nic złego, ale może tobie zrobić to przykrość?

— Jeżeli to nic złego, to czyż może mi zrobić przykrość?

Ojciec nie mógł zdobyć się na stanowczość:

— Dobrze, ale czy się nie będziesz gniewać? Jedynym tomatem, jakie mi się nasuwa... jest to, że on mógł być synem nieprawym. No, widzisz, wiedziałem, że będziesz się oburzała!

Arabella nie zdążyła wyrazić swego niezadowolenia, gdyż w tej chwili Florestyn Fortiolis jękł głośno i zakrył twarz rękami:

— O Boże!

Ojciec i córka patrzyli w milczeniu na starca i nie mogli zrozumieć jego wzruszenia. Kiedy spuścił ręce, twarz jego była zalana łzami, ale oczy błyszczały jakimś dziwnym, ponurym, a jednocześnie radosnym ogniem.

— Nie, nie! Nie pytajcie mnie! — rzekł głośno. — To jest głupia i dzika myśl, a jednak... Trzeba odnaleźć chłopca, (uderzył pięścią w stół). Muszę go odnaleźć za wszelką cenę! To postanowione: ja go znajdę!

Z błędnym wzrokiem, z oczyma pełnymi łez, mrucał do siebie: „Być może, to było tylko to!”

Arabella podbiegła do niego i, uradowana, uściskała jego dłoń:

— O! Teraz ja wiem, że go znajdziemy! Naprawdę znajdziemy!

Uśmiechnął się przez łyż:

— Tak! To było 7 lipca.

— 7 lipca! — powtórzył wolno. W nocy z 7 na 8 brat mój umarł. A więc syn nie zastał go przy życiu!

Z wymówką zwrócił się do Pedro Bustamente:

— Czyżby u was pozbawiano spadku synów, których ojcowie umierają bez testamentu?

— Nie, skądże znowu?

— Bo ja nie rozumiem, w jaki sposób ja zostałam spadkobiercą?

— Ja myślę, że można domyślić się tego.

— Ze co?

Bustamente spojrzał niezdeterminowany na córkę, która odpowiedziała błagalnym spojrzeniem:

— Nie! Mów przy mnie ojcie. Czy mógłbyś powiedzieć coś złego o nim?

— Nic złego, ale może tobie zrobić to przykrość?

— Jeżeli to nic złego, to czyż może mi zrobić przykrość?

Ojciec nie mógł zdobyć się na stanowczość:

— Dobrze, ale czy się nie będziesz gniewać? Jedynym tomatem, jakie mi się nasuwa... jest to, że on mógł być synem nieprawym. No, widzisz, wiedziałem, że będziesz się oburzała!

Arabella nie zdążyła wyrazić swego niezadowolenia, gdyż w tej chwili Florestyn Fortiolis jękł głośno i zakrył twarz rękami:

— O Boże!

Ojciec i córka patrzyli w milczeniu na starca i nie mogli zrozumieć jego wzruszenia. Kiedy spuścił ręce, twarz jego była zalana łzami, ale oczy błyszczały jakimś dziwnym, ponurym, a jednocześnie radosnym ogniem.

— Nie, nie! Nie pytajcie mnie! — rzekł głośno. — To jest głupia i dzika myśl, a jednak... Trzeba odnaleźć chłopca, (uderzył pięścią w stół). Muszę go odnaleźć za wszelką cenę! To postanowione: ja go znajdę!

Z błędnym wzrokiem, z oczyma pełnymi łez, mrucał do siebie: „Być może, to było tylko to!”

Arabella podbiegła do niego i, uradowana, uściskała jego dłoń:

— O! Teraz ja wiem, że go znajdziemy! Naprawdę znajdziemy!

Uśmiechnął się przez łyż:

— Tak! To było 7 lipca.

— 7 lipca! — powtórzył wolno. W nocy z 7 na 8 brat mój umarł. A więc syn nie zastał go przy życiu!

Z wymówką zwrócił się do Pedro Bustamente:

— Czyżby u was pozbawiano spadku synów, których ojcowie umierają bez testamentu?

— Nie, skądże znowu?

— Bo ja nie rozumiem, w jaki sposób ja zostałam spadkobiercą?

— Ja myślę, że można domyślić się tego.

— Ze co?

Bustamente spojrzał niezdeterminowany na córkę, która odpowiedziała błagalnym spojrzeniem:

— Nie! Mów przy mnie ojcie. Czy mógłbyś powiedzieć coś złego o nim?

— Nic złego, ale może tobie zrobić to przykrość?

— Jeżeli to nic złego, to czyż może mi zrobić przykrość?

Ojciec nie mógł zdobyć się na stanowczość:

— Dobrze, ale czy się nie będziesz gniewać? Jedynym tomatem, jakie mi się nasuwa... jest to, że on mógł być synem nieprawym. No, widzisz, wiedziałem, że będziesz się oburzała!

Arabella nie zdążyła wyrazić swego niezadowolenia, gdyż w tej chwili Florestyn Fortiolis jękł głośno i zakrył twarz rękami:

— O Boże!

Ojciec i córka patrzyli w milczeniu na starca i nie mogli zrozumieć jego wzruszenia. Kiedy spuścił ręce, twarz jego była zalana łzami, ale oczy błyszczały jakimś dziwnym, ponurym, a jednocześnie radosnym ogniem.

— Nie, nie! Nie pytajcie mnie! — rzekł głośno. — To jest głupia i dzika myśl, a jednak... Trzeba odnaleźć chłopca, (uderzył pięścią w stół). Muszę go odnaleźć za wszelką cenę! To postanowione: ja go znajdę!

Z błędnym wzrokiem, z oczyma pełnymi łez, mrucał do siebie: „Być może, to było tylko to!”

Arabella podbiegła do niego i, uradowana, uściskała jego dłoń:

— O! Teraz ja wiem, że go znajdziemy! Naprawdę znajdziemy!

Uśmiechnął się przez łyż:

— Tak! To było 7 lipca.

— 7 lipca! — powtórzył wolno. W nocy z 7 na 8 brat mój umarł. A więc syn nie zastał go przy życiu!

Z wymówką zwrócił się do Pedro Bustamente:

— Czyżby u was pozbawiano spadku synów, których ojcowie umierają bez testamentu?

— Nie, skądże znowu?

— Bo ja nie rozumiem, w jaki sposób ja zostałam spadkobiercą?

— Ja myślę, że można domyślić się tego.

— Ze co?

Bustamente spojrzał niezdeterminowany na córkę, która odpowiedziała błagalnym spojrzeniem:

— Nie! Mów przy mnie ojcie. Czy mógłbyś powiedzieć coś złego o nim?

— Nic złego, ale może tobie zrobić to przykrość?

— Jeżeli to nic złego, to czyż może mi zrobić przykrość?

Ojciec nie mógł zdobyć się na stanowczość:

— Dobrze, ale czy się nie będziesz gniewać? Jedynym tomatem, jakie mi się nasuwa... jest to, że on mógł być synem nieprawym. No, widzisz, wiedziałem, że będziesz się oburzała!

Arabella nie zdążyła wyrazić swego niezadowolenia, gdyż w tej chwili Florestyn Fortiolis jękł głośno i zakrył twarz rękami:

— O Boże!

Ojciec i córka patrzyli w milczeniu na starca i nie mogli zrozumieć jego wzruszenia. Kiedy spuścił ręce, twarz jego była zalana łzami, ale oczy błyszczały jakimś dziwnym, ponurym, a jednocześnie radosnym ogniem.

— Nie, nie! Nie pytajcie mnie! — rzekł głośno. — To jest głupia i dzika myśl, a jednak... Trzeba odnaleźć chłopca, (uderzył pięścią w stół). Muszę go odnaleźć za wszelką cenę! To postanowione: ja go znajdę!

Z błędnym wzrokiem, z oczyma pełnymi łez, mrucał do siebie: „Być może, to było tylko to!”

Arabella podbiegła do niego i, uradowana, uściskała jego dłoń:

— O! Teraz ja wiem, że go znajdziemy! Naprawdę znajdziemy!

Uśmiechnął się przez łyż:

— Tak! To było 7 lipca.

— 7 lipca! — powtórzył wolno. W nocy z 7 na 8 brat mój umarł. A więc syn nie zastał go przy życiu!

Z wymówką zwrócił się do Pedro Bustamente:

— Czyżby u was pozbawiano spadku synów, których ojcowie umierają bez testamentu?

— Nie, skądże znowu?

— Bo ja nie rozumiem, w jaki sposób ja zostałam spadkobiercą?

— Ja myślę, że można domyślić się tego.

— Ze co?

Bustamente spojrzał niezdeterminowany na córkę, która odpowiedziała błagalnym spojrzeniem:

— Nie! Mów przy mnie ojcie. Czy mógłbyś powiedzieć coś złego o nim?

— Nic złego, ale może tobie zrobić to przykrość?

— Jeżeli to nic złego, to czyż może mi zrobić przykrość?

Ojciec nie mógł zdobyć się na stanowczość:

— Dobrze, ale czy się nie będziesz gniewać? Jedynym tomatem, jakie mi się nasuwa... jest to, że on mógł być synem nieprawym. No, widzisz, wiedziałem, że będziesz się oburzała!

Arabella nie zdążyła wyrazić swego niezadowolenia, gdyż w tej chwili Florestyn Fortiolis jękł głośno i zakrył twarz rękami:

— O Boże!

Ojciec i córka patrzyli w milczeniu na starca i nie mogli zrozumieć jego wzruszenia. Kiedy spuścił ręce, twarz jego była zalana łzami, ale oczy błyszczały jakimś dziwnym, ponurym, a jednocześnie radosnym ogniem.

— Nie, nie! Nie pytajcie mnie! — rzekł głośno. — To jest głupia i dzika myśl, a jednak... Trzeba odnaleźć chłopca, (uderzył pięścią w stół). Muszę go odnaleźć za wszelką cenę! To postanowione: ja go znajdę!

Z błędnym wzrokiem, z oczyma pełnymi łez, mrucał do siebie: „Być może, to było tylko to!”

Arabella podbiegła do niego i, uradowana, uściskała jego dłoń:

— O! Teraz ja wiem, że go znajdziemy! Naprawdę znajdziemy!

Uśmiechnął się przez łyż:

— Tak! To było 7 lipca.

— 7 lipca! — powtórzył wolno. W nocy z 7 na 8 brat mój umarł. A więc syn nie zastał go przy życiu!

Z wymówką zwrócił się do Pedro Bustamente:

— Czyżby u was pozbawiano spadku synów, których ojcowie umierają bez testamentu?

— Nie, skądże znowu?

— Bo ja nie rozumiem, w jaki sposób ja zostałam spadkobiercą?

— Ja myślę, że można domyślić się tego.

— Ze co?

Bustamente spojrzał niezdeterminowany na córkę, która odpowiedziała błagalnym spojrzeniem:

— Nie! Mów przy mnie ojcie. Czy mógłbyś powiedzieć coś złego o nim?

— Nic złego, ale może tobie zrobić to przykrość?

— Jeżeli to nic złego, to czyż może mi zrobić przykrość?</